

# Rzeczywiste kontra nierzeczywiste

## *Okruchy ekozoficzne*

Żyjemy w czasach wszechobecnej inwazji nierzeczywistego. Realny kontakt ze światem, spotkanie z drugim człowiekiem zastąpiliśmy Internetem, Facebookiem, telefonami czy innymi wyrafinowanymi gadżetami. Niestety.

Po co te utyskiwania i załamywanie rąk? – mawiają zwolennicy nierzeczywistego. Nic niezwykłego się nie dzieje, ludzka kondycja jest taka sama jak wieki temu, a wygoda i oszczędność czasu oferują nam bezprecedensowe możliwości czerpania z życia. Wirtualne doświadczenia są tak samo prawdziwe jak te rzeczywiste, a narzędzia, które tutaj wykorzystujemy, pozwalają w pełni cieszyć się chwilą bieżącą. Podobnie, wynalezienie aparatów robiących barwne zdjęcia nie spowodowało pojawienia się na świecie kolorów. Pieniądzy też nie można mylić z chciwością. Ta istnieje od wieków, a pieniądze są jedynie niewinnym narzędziem, które jak młotek można wykorzystać do dobrych lub złych celów. Ostatecznie dzieci, które grają w gry, przeżywają przed monitorem te same emocje, których doświadczali ich rówieśnicy kilkadziesiąt lat temu biegając po podwórku. Po co ta cała wrzawa?



W lesie. Fot. Ryszard Kulik

A jednak narzędzia, których używamy, mają moc zmieniania nas, a tym samym wpływają realnie na rzeczywistość. Badania pokazują, że samo myślenie o pieniądzu zwiększa poziom tego, co ludzie nazywają chciwością. Jeśli ktoś chodzi z młotkiem w rękę, znacznie częściej będzie dostrzegał gwoździe, które mógłby przybić. Wykorzystywane narzędzia nie tylko zmieniają świat, ale też nas samych.

Psychologowie zbadali, w jakim promieniu od domu dzieci realizują swoją aktywność na przestrzeni czterech pokoleń. U pradziadków było to ok. 10 km, u dziadków 1,6 km, u rodziców 800 m, a u dzieci 275 m. Coraz więcej dzieci w ogóle nie wychodzi już z domu; są odwożone na zajęcia pozalekcyjne (realizowane w kolejnym pomieszczeniu) lub przebywają całymi dniami przed telewizorem lub komputerem.

Co w tym złego? Jedną z podstawowych prawd psychologicznych jest stwierdzenie, że człowiek jest taki, jakie jest jego doświadczenie. Wprawdzie doświadczane emocje są tak samo prawdziwe przed monitorem czy w bukowym lesie, to jednak kontekst tego doświadczenia czyni ważną różnicę. Dzisiaj prawie cały czas spędzamy w jakichś pomieszczeniach, w kapsułach dobrostanu, z niezmienną temperaturą, wolni od wpływu zjawisk atmosferycznych. Otoczeni jesteśmy przedmiotami wykonanymi głównie z plastiku, metalu, szkła. Słyszymy dźwięki urządzeń, czujemy zapachy odświeżaczy powietrza, smakujemy przetworzone, często za słodkie lub za słone jedzenie. No i zonglujemy informacjami, które lokują nas prawie wyłącznie w głowie. Na tym fundamencie budują się wyobrażenia o tym, kim jesteśmy i czym jest świat wokół nas. Tak oto przyroda, czyli chmury, wiatr, zapach butwiejących liści, deszcz, dżdżownice czy chłód kamienia są coraz dalej. Wyrafinowane narzędzia pozwalają nam odcinać się i uniezależniać od przyrody na niewyobrażalną skalę, choć nic tak bardzo nie jest zależne od przyrody jak same te narzędzia.

Ta prawda jednak jest coraz mniej dostępna i oczywista. To, co nierzeczywiste, staje się realnością, a to, co rzeczywiste, staje się mało ważne. Oceany, lasy, pory roku, rafy koralowe czy mokradła są jakimś mało znaczącym dodatkiem do naszego prawdziwego świata, w którym królują Internet,

komputery, samochody i telefony.

Brak rzeczywistego kontaktu z naturą skutkuje bardzo poważnymi konsekwencjami dla nas samych i dla świata wokół nas. W przypadku dzieci prowadzi to do zubożenia aktywności fizycznej i kolejnych negatywnych konsekwencji, jak otyłość czy choroby cywilizacyjne, poza tym dzieci gorzej się rozwijają ogólnie i wykazują mniejsze zainteresowanie środowiskiem fizycznym. Ten ostatni aspekt jest też niezmiernie ważny w przypadku dorosłych, którzy podejmują decyzje, zarówno te codzienne, jak i strategiczne. Jakże często kontekst środowiskowy jest w nich pomijany. A jeśli prawo do tego zmusza, to fakt ten postrzegany jest jako uciążliwy balast. Przyroda jest gdzieś bardzo daleko. I jest coraz mniej rzeczywista oraz subiektywnie mniej ważna.

Jezus w apokryficznej Ewangelii Tomasza mówi *Podnieś kamień, a znajdziesz mnie; rozłup drewno, a ja tam będę*. Wiele wskazuje na to, że potrzebujemy dzisiaj na nowo odkryć realny świat. Nie tyle wysyłać w kosmos kolejne sondy i śnić o potęgze, ile na spokojnie pozwolić sobie doświadczać to, co rzeczywiste, tutaj, pod stopami, w zasięgu wzroku. Świat ciągle puka do nas, jest bramą, za którą znajduje się realne życie z jego niewymuszoną prostotą i dosłownością. Z jego świętością.

Jak niewiele potrzeba, by tam być. Jak wiele potrzeba, by się na to odważyć!

Ryszard Kulik